

EXPRES



Nr 146 (1776)

ROK VI.

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Zadania korespondenta

Podajemy w skrócie fragment z przemówienia, wygłoszonego przez min. Rapackiego na zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich „Gazety Robotniczej”. Poniższy fragment omawia zadania korespondenta na Ziemiach Odzyskanych.

Cóż trzeba powiedzieć o waszych zadaniach i waszej odpowiedzialności tutaj, na Ziemiach Odzyskanych?

Walka o pokój i o Plan 6-letni na tych ziemiach nabiera szczególnego znaczenia, na tych ziemiach, które stały się symbolem pokojowej odbudowy po zniszczeniach wojennych i symbolem zdolności twórczych narodu polskiego, wyzwolonych w warunkach demokracji ludowej.

Stuszną jest dumą całego narodu z pracy dokonanej na tych ziemiach, zwłaszcza szczególna dumą tych, którzy tu żyją i pracują, słuszną i niezwykle cenną jest ich przyczynianie do Ziemi Odzyskanych, do własnej, wielkiej pracy w te ziemi włożonej.

Wrog pokój i narodu stara się skupić tutaj swe wysiłki, by zahamować rozwój Ziemi Zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami, aby plątką i stwarzać niemi trudności zniechęcić napływających tu z głębi kraju ludzi. A jednocześnie więcej tu — niż gdzie indziej, szczególnie na wsi, pożytki dla wrogiej roboty w błędach i w wypaczeniach.

Szczególną uwagę zwrócić na dwie sprawy: na sprawę wsi i pracującego chłopca na Ziemiach Odzyskanych i na sprawę ludności miejscowej. Wiece sammi jak łatwo jest tutaj na Ziemiach Odzyskanych zaliczyć średniorolnego do kulaków i na odwrót. Wiece, jak zowadzą wszędzie, a szczególnie na Ziemiach Odzyskanych wszelkie kryteria mechaniczne.

Czy to znaczy, że nie ma kulaka na Ziemiach Odzyskanych? Oczywiście jest. Ale trudniej go rozpoznać. Łatwiej popełni błąd w stosunku do średniorolnego. Trzeba się nauczyć rozpoznawać — trzeba rozpoznawać po czynach, po działalności.

Fakt wyszuka, jako twórcę źródła dochodów — oto co decyduje. Nie bez znaczenia jest postawa wobec państwa i narodu, wobec obowiązków obywatelskich.

Zwrócić więc baczną uwagę na sprawę sojuszu robotniczo - chłopskiego na tych ziemiach i strzeżenie go równie czujnie przed wrogą dywersją i przed wypaczeniami i błędami.

Szczególną troskę wykażcie także pracującym i osiadłym tu od wieloletni Polakom i zwrócić serdeczną uwagę na ich trudności i kłopoty.

W zakładach produkcyjnych dbajcie o szacunek dla inżynierów i organizatorów przemysłu, pracujących u boku przedsiębiorców przy całej załodze walczyli o Plan 6-letni.

Dopomóżcie artystom i uczynom, którzy stanęli pracując nad odrodzeniem kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych, starajcie się związać ich z masami pracującymi i służyć im swą twórczością.

Pozwólcie, że powtórzę do was skierowane słowa naszego Prezydenta: „Im śmieiej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie”.

II Zjazd Korespondentów „Gazety Robotniczej” w Wrocławiu

WROCLAW — Dnia 27 bm, w odświętnie udekorowanej sali świetlicy „Pafawagu” odbył się II wojewódzki zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich „Gazety Robotniczej”, który zgromadził około 1.000 korespondentów z całego Dolnego Śląska.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — min. Adam Rapacki, kierownik Wydz. Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stefan Staszewski. I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ryszard Kuligowski, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i władz miejscowych.

Obrodam przewodniczył Tadeusz Łoziński korespondent z Zakładów Przemysłu Chemicznego „Rokita”.

W toku obrad zjazdu min. Rapacki wygłosił obszernie przemówienie na temat zadań korespondentów. (Fragment przemówienia podajemy oddzielnie).

W dyskusji, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców, omówiono dotychczasowe osiągnięcia korespondentów robotniczych i chłopskich na terenie Dolnego Śląska.

Anglicy usiłują zastraszyć rząd Iranu

TEHERAN. Rząd Iranu skierował do reprezentanta b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego pismo, stwierdzające, że irański minister finansów „codziennie oczekuje w gmachu ministerstwa finansów przedstawicieli byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego”. Jeżeli przedstawiciele ci — stwierdza wyżej wspomniane pismo — nie zgłoszą się do dnia 30 maja włącznie, — rząd będzie zmuszony zgodzić z ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego przystąpić do wykonania swych obowiązków, jakie nakłada nań powyższa ustawa”.

Gazety irańskie podkreślają, że były Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe oraz Anglicy, którzy popierają Towarzystwo — stosują taktykę zastraszania. Dziennik „Tolu” komunikuje, że angielski bank Srod kowego Wschodu zamknął kredyty dla Iranu, co stanowi „swego rodzaju nacisk ekonomiczny i finansowy na Iran”.

Listy młodzieży NRD do młodzieży polskiej

Uczniowie ze szkoły podstawowej im. Karola Blechena w Cottbus w liście do uczniów szkoły podstawowej nr 17 we Wrocławiu piszą m. in.:

„Nauczyciele opowiadają nam o historii i kulturze narodu polskiego.

Duże wrażenie wywarł na nas film pt. „Ostatni Etap”. Nie chcemy, aby kiedykolwiek powtórzyło się to co widzieliśmy w tym filmie i dlatego pragniemy budować przyjaźń między narodami, której podstawą jest granica na Odrze i Nysie”.



Dobra książka dociera w Polsce Ludowej do każdej wsi, budząc zaciekawienie i uśmiech radości. Na zdjęciu: Młodzież z okolic Krośna przegląda książki.

Uchwały Kom. Wyk. SFMD

BUDAPESZT. W Budapeszcie zakończyły się obrady sesji komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Uczestnicy sesji jednomyślnie przyjęli rezolucję na temat zagadnień przedyskutowanych w toku sesji.

Komitet wykonawczy wezwał narodowe organizacje młodzieżowe do szerokiego przygotowania do Zlotu w Berlinie i zaleca wciągnięcie do tych przygotowań jak najwięcej młodzieży w przedsiębiorstwach, szkołach i na wsi.

Komitet Wykonawczy postanowił zwołać następną sesję rady SFMD po zakończeniu III Zlotu młodzieży i studentów. Sesja odbędzie się w dniach 23 — 28 sierpnia 1951 r.

Wybory samorządowe we Włoszech

RZYM. — W niedzielę rozpoczęły się w 28 prowincjach Włoch północnych wybory do władz samorządowych. W większości gmin wybory zakończą się dopiero w poniedziałek o godz. 14. Ostateczne wyniki wyborów będą znane we wtorek lub w środę rano. Jak wynika z pierwszych doniesień, frekwencja wyborcza była wysoka.



nadesłano pierwszą partię materiałów walcowanych do budowy domów mieszkalnych, szpitali, żłobków, szkół przysposobienia przemysłowego, stołówek i instytucji usługowych oraz gmachów administracyjnych.

Na plantacjach herbaty Gruzji, Azerbejdżanu i kraju krasnodarskiego od bywa się zbieranie liści herbacianych.

W ciągu dwóch tygodni maja miesięczny plan zbioru liści herbacianych wykonany został w trzech czwartych.

Plebiscyt zakończył się — Walka o pokój trwa

Imprezy w całym kraju w związku z zakończeniem akcji plebiscytowej

KRAKÓW. — Uroczystym zakończeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju w Krakowie był gwiazdzisty wojewódzki zlot sztafet pokoju. Dzieśiątki udekorowanych zieloną, transparentami i emblematami pokoju — aut, dziesiątki sztafet motocyklowych i rowerowych — przybyło do Krakowa z radosnymi meldunkami o zakończeniu plebiscytu.

Entuzjastycznie witano przybyłą delegację budowniczych Nowej Huty, górali w regionalnych strojach z Żyweca, Zakopanego i Nowego Targu oraz górników z Wieliczki, Sierzy i Jaworzna.

LUBLIN. — W miastach powiatowych i gminach Lubelszczyzny odbyły się uroczystości okolicznościowe, urozmaicone imprezami artystycznymi i kiermaszami książkowymi. W Lublinie imprezy zorganizowano w 6 punktach miasta.

Po kiermaszach książkowych odbyły się występy artystów teatrów lubelskich i zespołów świetlicowych oraz zabawy ludowe.

WROCLAW. — Wielki wiec sprawozdawczy z okazji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju na Dolnym Śląsku zgromadził w hali ludowej we Wrocławiu przeszło 23-tysięczną rzeszę mieszkańców. Do zabranych przemówił przewodniczący MKOP — prof. Rybka, po czym rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — prof. dr Kuleżyński dokonał podsumowania osiągnięć w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki „Niech żyje Światowa Rada Pokoju!”, skandując: „Stalin, Pokój, Bierut!”

W 175-ą rocznicę założenia Teatru Wielkiego w Moskwie

WARSZAWA. Z okazji przypadającej w dniu 28 bm. 175-tej rocznicy urodzenia najstarszego rosyjskiego teatru muzycznego — obecnie Państw. Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, Teatru, Opery i Baletu, minister kultury i sztuki S. Dybowski przesłał do przewodniczącego komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Besspalowa i dyrektora teatru Anisimowa de pesze gratulacyjne.

W depearach tych min. Dybowski w imieniu własnym i polskiego świata artystycznego przesyła najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju sztuki radzieckiej i wzbogacenia światowego dorobku w dziedzinie opery i baletu.

W Lake-Success zakończyły się obrady Komisji Praw Kobiet. Delegatka ZSRR Popowa i delegatka Polski Dembińska walczyły o postawienie pod głosowanie kluczowej kwestii — udziału kobiet w obronie pokoju i o równą płacę za równą pracę męzczyzny i kobiety.

Na zdjęciu: Delegatka ZSRR — Popowa i delegatka Polski — Dembińska.

Wyrok w procesie kliki gryfickiej — patrz str. 2

Karty plebiscytowe z powiatów woj. łódzkiego złożone w WKOP

W dniu wczorajszym przybyły do Łodzi, do siedziby Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju delegacje z poszczególnych powiatów, wioząc w udekorowanych transparentami samochodach — przeliczone karty plebiscytowe. Przybyły delegacje z Łowicza, Łęczycy, Rawy Mazowieckiej, Piotrkowa, Wielunia itd. w towarzystwie orkiestr, by złożyć w Wojewódzkim Komitecie setki tysięcy podpisanych kart plebiscytowych.

Przed gmachem ORZZ przy ulicy Traugutta, gdzie mieści się Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju oczekiwały na delegacje tłumy robotników łódzkich.

Wieczorem z umajonych samochodów, jadących ulicami naszego miasta, rozlegały się śpiewy. To delegaci — agitatozy pokoju — wracali do swoich powiatów.

Chiny popierają propozycje ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

PEKIN. — Dnia 22 maja rząd Chińskiej Republiki Ludowej przesłał Rządowi Radzieckiemu za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Pekinie Roszczyna, notę w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Potwierdzając odbiór kopii noty Rządu Radzieckiego do rządu USA, Rząd Chin Ludowych, oświadcza w nocie m. in.:

Rząd USA usiłuje wszystkimi sposobami odsunąć Chińską Republikę Ludową, ZSRR i inne państwa sojusznicze od udziału w pracy nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią, usiłując całkowicie zagarnąć w swe ręce sprawę przygotowania i opracowania traktatu pokojowego z Japonią, aby, wykorzystując zależność obecnego rządu japońskiego od amerykańskich władz okupacyjnych, zmusić Japonię do przyjęcia korzystnych dla rządu USA warunków traktatu pokojowego.

Republikę Ludową całkowicie aprobuje i popiera konkretne propozycje Rządu Radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Naród chiński jak najenergiczniej występuje przeciwko odrodzeniu militarystyki japońskiej, a jednocześnie całkowicie sympatyzuje z dążeniem narodu japońskiego do pokoju, demokracji i niezawisłości narodowej. Naród chiński jest głęboko przeświadczony, że niezależna, demokratyczna i miłująca pokój Japonia, wolna od obcych wpływów, byłaby ważnym czynnikiem pokoju w Azji i na całym świecie. Dlatego też Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie zgadza się z wymienionymi przez Rząd ZSRR i wypływającymi z deklaracji kairskiej i poczdamskiej oraz porozumienia jałtańskiego, głównymi celami, którym winien odpowiadać sprawiedliwy i rozsądny traktat pokojowy z Japonią.

Z kraju socjalizmu

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego ZSRR ukazała się broszura L. Siniawera o życiu i twórczości Chopina.

Autor broszury podkreśla, iż twórczość Chopina jest ogromnie cennie na w Związku Radzieckim.

Wyższe uczelnie i instytuty naukowe - budawcze ZSRR rozpoczęły zapisy na aspiranturę. Wpłynęły pierwsze

setki podań od obywateli Związku Radzieckiego, pragnących poświęcić się pracy naukowo - pedagogicznej.

Ukraiński Państwowy Instytut Projektowania Miast opracował zasadnicze wytyczne rozplanowania i nowego budownictwa mieszkaniowego w rejonie Kachowskiego Wezła Wodnego i Kanalu Północno - Ukraińskiego. Budowniczym kanału



Przed telefoniczną kabiną na jednej z ruchliwych ulic Rzymu, długa kolejka. Starszy pan trzyma słuchawkę przy uchu, ale od pół godziny nic nie mówi. Ktoś a tłumnie nie może już wytrzymać.

— Co pan tam właściwie robi? Trzyma pan tę słuchawkę już od godziny i nie powiedział pan jeszcze ani słowa!

— Pan wybacz — odpowiada starszy pan, nie odkładając słuchawki. — Ja jestem ministrem spraw zagranicznych Włoch i rozmawiam właśnie z amerykańskim ambasadorem...

Sędzia z Cheyenne (USA) Dan Rees obiecywał w swojej kampanii wyborczej, że podczas pełnienia swego urzędu będzie kierował się jedynie i wyłącznie zasadami uczciwości. Już jednak w kilka dni po zakończonych wyborach, które przyniosły mu zwycięstwo, Dan Rees zamieścił w miejscowej gazecie ogłoszenie następującej treści:

„Wszelkie przyrzeczenia, które zrobiłem w zapale walki wyborczej niniejszym odwołuję i ogłaszam za nieważne”.

Przykład idzie z góry, powiada przysłowie...

Przeciw łamaniu praworządności ludowej

Sprawcy aktów samowoli

ponieśli zasłużoną karę Wyrok w procesie klikki gryfickiej

GRYFICE. — Przed sądem wojewódzkim w Szczecinie, na sesji wyjazdowej w Gryficach toczyła się w dniach 25 i 26 bm. rozprawa przeciwko grupie miejscowych pracowników partyjnych i administracyjnych, którzy popełnili na terenie pow. gryfickiego szereg przestępstw, nadużywając przy tym uprawnień udzielonych im przez władzę ludową.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. pełnomocnik do spraw skupu zboża na pow. Gryfice — Stanisław Grossinger, b. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie — Henryk Dekert, b. I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach — Jan Grodziński, b. szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gryficach — Tadeusz Muszyński, b. przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Gryficach — Waldemar Majcherek, traktorzysta Marcin Mazurek i Jerzy Szarabajko, brygadier traktorzystów Aleksander Kondracki, traktorzysta Zygmunt Smolewicz, Eugenia Mieszkowska, Janina Olesiejuk i Maria Kobala o-

raz pracownik Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gryficach — Szymon Pietrzak.

Rozprawie przysłuchiwali się liczni chłopcy z okolicznych gromad.

Akt oskarżenia obciążał szczególnie osk. osk. Grossingera, Grodzińskiego i Dekerta, którzy udzielili wytycznych, sprzecznych z zasadami działania ludowej władzy brygadzie zorganizowanej w lutym br. dla przeprowadzenia skupu zboża na terenie powiatu gryfickiego. W skład tej brygady wchodził inni oskarżeni, którzy dokonali w 7 gospodarstwach chłopskich bezprawnych rewizji, używając przy tym przemocy, nadużywając władzy i dopuszczając się kradzieży szeregu przedmiotów domowego użytku.

Gdy od poszkodowanych chłopów zaczęły napływać zażalenia, osk. osk. Grossinger, Grodziński, Dekert i Muszyński usiłowali ukryć popełnione przestępstwa.

W toku przewodu sądowego wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy. Oskarżony Majcherek, który stał na czele brygady, przyznał, że postępowanie jego było bezprawne i nie licowało z godnością członka ZMP.

Oskarżeni — członkowie brygady postępowanie swe tłumaczyli niewłaściwym i poleceniami, jakie otrzymywali od Majchereka.

Osk. Dekert w całej rozciągłości uznaje zarzuty aktu oskarżenia za sprawiedliwe. O dokonywanych przestępstwach brygady wiedział, lecz im nie przeciwdziałał, choć znał linię Partii i Rządu, surowo zakazując podobnych metod. Oskarżony uważa, że wyrok wydany na niego winien być przestrożą dla tych, co chcieliby kiedykolwiek postępować wbrew wskazaniom ustawodawstwa ludowego.

Osk. Grodziński również przyznał, że wydał polecenia zasadniczo wypaczające wskazania Partii i Rządu. W ostatnim słowie Grodziński wyraził pragnienie, aby sprawiedliwy wyrok w tej sprawie był dla wszystkich przestrożą przed łamaniem praworządności ludowej.

Osk. Grossinger przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za przestępcze czyny, popełnione przez członków brygady, które nie były wynikiem linii Rządu czy Partii, a jedynie wynikiem jego osobistej, fałszywej linii postępowania.

Osk. Muszyński oświadczył, że najcięższa kara już go spotkała w

postaci wykluczenia z Partii. Przyznał on, że zamiast walczyć z bezprawiem — poszedł po linii najmniejszego oporu. Zdaje sobie sprawę, jaką szkodę wyrządził poczuciu praworządności ludowej na terenie powiatu.

Przesłuchani przez sąd świadkowie w pełni potwierdzili słuszność zarzutów aktu oskarżenia, po czym głos zabrał prokurator.

Stwierdził on, że oskarżeni Grodziński, Grossinger, Muszyński i Dekert pogwałcili i złamali w karygodny sposób podstawowe zasady praworządności ludowej, szkodząc sojuszu robotniczo-chłopskiemu. Proces ten powinien być ostrzeżeniem dla tych obywateli, którzy nie doceniają jeszcze znaczenia ludowej praworządności i nie mają właściwego stosunku do człowieka pracy.

Po przemówieniach obrońców i naradzie sąd wydał wyrok skazujący: Stanisława Grossingera — b. pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki na 5 lat więzienia, Jana Grodzińskiego — b. I sekretarza KP PZPR w Gryficach na 4 lata więzienia, Henryka Dekerta — b. zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie — na 4 lata więzienia, Tadeusza Muszyńskiego — b. szefa PUBP w Gryficach — na 4 lata więzienia, Waldemara Majchereka — b. przewodniczącego Pow. Zarz. ZMP w Gryficach — na 4 lata więzienia. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył za popełnione przestępstwa kary w wysokości od 2 lat do roku więzienia.

HALLO POLSKIE RADIO

WTOREK, 29 MAJA
13.30 Aud. szkolna dla klasy I — II — „Wiewiórcza mama” opow., 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie”, 14.10 Muzyka, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Literatura polska w obrazach”, 14.50 Gra zespół A. Wiernika, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Język rosyjski, 18.00 Felieton, 18.15 Program lokalny, 19.00 „Wszelchnia Radio wa” — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”, 19.20 Program lokalny, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka, 21.40 Aud. literacka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra orkiestra taneczna PR.

ENASHE

PIELĘGNIARKI: Zgodnie z autorytatywną wypowiedzią kierownika oddziału kadr Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej — dzień pracy pielęgniarek w szpitalach powinien wynosić 8 godzin, w soboty zaś — 6 godzin. Wobec szczypty kadr pielęgniarek zachodzi częstokroć konieczność zatrudnienia ich i w soboty w ciągu 8 godzin. Za te sobotnie nadliczbowe godziny przełożone obowiązane są do udzielania pielęgniarkom jednego dnia wolnego w miesiącu.

Gdy nawał pracy stanie temu na przeszkodzie — zamiast dnia wolnego, przysługuje pielęgniarkom prawo do wynagrodzenia pieniężnego. Sprawy te reguluje okólna pismo Ministra Zdrowia z dnia 24 lutego 1949 r. Punkt IV tegoż pisma postanawia, że pielęgniarki, zatrudnione w szpitalach poza ustawowymi 8-godzinnymi, powinny otrzymać wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Wynagrodzenie to powinno być wypłacane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Za pozdrowienia dziękujemy i wzajemnie Was pozdrawiamy.

ST. KRZEWIŃSKA I J. CUSZKO:
Radzimy wysłać podziękowanie bezpośrednio na ręce pracowników wymienionego zakładu.

Audycje dla dzieci w Polskim Radio z okazji MDD

W dniu 1 czerwca, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, już od rana podczas koncertu dla świata pracy o g. 5.20 rozpoczyna się audycja radiowa, poświęcona dzieciom.

O godz. 6.05 nadane będą pozdrowienia dla dzieci od dorosłych. Poranny koncert o g. 7.00 przeznaczony będzie specjalnie dla dzieci. W programie koncertu znajdują się ulubione melodie, znane dzieciom z audycji radiowych.

W programie dla świetlic dziecięcych o g. 15.30 usłyszymy audycje słowno-muzyczne z wesołymi przesłankami i bajkami.

Następnego dnia, tj. 2 czerwca, o g. 15.30 nadane będą podrowienia i piosenki przesłane dla dzieci polskich przez dzieci z zagranicy.

Punktem kulminacyjnym uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka będzie koncert, transmitowany z Teatru Narodowego w Warszawie, dn. 3 czerwca, w niedzielę, o g. 2.30. Podczas koncertu wykonana będzie baśń muzyczna Feliksa Rybickiego, oparta na znanym utworze Marii Konopnickiej „O krasnoludka i sierotę Marysi”.

Krytyka pomagamy usuwać błędy Korespondenci robotniczy

wypełniać będą z honorem wskazania Prezydenta Bieruła

Wczoraj, dnia 27 bm., obradował w Łodzi II Wojewódzki Zlot Korespondentów „Dziennika Łódzkiego”. W obradach, na które przybyło około 400 korespondentów terenowych, udział wzięli sekretarz KW PZPR ob. Kubicki.

Po zagajeniu Zlotu przez redaktora naczelnego „Dziennika Łódzkiego” — ob. Knitla oraz referatach wywiązała się ożywiona dyskusja na tematy interesujące korespondentów prasy Polskiej Ludowej. Mówiąc o doniosłej roli prasy demokratycznej, jej walce o pokój i Plan 6-letni korespondenci wskazywali na zdarzające się jeszcze wypadki dawienia krytyki ze

strony niektórych kierowników poszczególnych instytucji czy szkół.

Prezydent RP Bolesław Bieruła, określając rolę korespondenta, powiedział: „Im śmieiej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swoje zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie”.

Wczorajsza narada dowiodła, iż korespondenci zrozumieli słowa Prezydenta i potrafią wykorzystać potężną broń krytyki w walce o pokój i Plan 6-letni. (w)

ANDRZEJ ŻAŃSKI



Przyszło jej do głowy, że właściwie na leżałoby ich ostrzec. Ale w tej samej chwili spoza zamkniętych drzwi usłyszała szereg takich sprośnych słów i ordynarnych anegdot, że zrezygnowała z tego zamiaru.

— Po co mieszać się w te obce jej sprawy? Zdaje się, że tamci, którzy piją teraz zdrowie gospodarza, nie są lepsi od niego!...

— W ładnym znalazłam się domu! — westchnęła, leżąc z szeroko otwartymi oczyma. A za drzwiami w dalszym ciągu słychać było pijackie okrzyki i kłótnie ludzi, grających w karty.

Zasnęła bardzo późno i późno też zbudziła się.

— Która też może być teraz godzina? — pomyślała leniwie... — Czy Bogusz jest jeszcze w domu?...

...W tym samym czasie Andrzej Bogusz szedł, nie spiesząc się w stronę „Krakowskiego Przedmieścia”. Twarz miał chmurną, w głęboko osadzonych oczach zamyślenie.

Wszedł powoli do małej cukierenki.

Spojrzał w głąb.

W lokalu siedziały cztery osoby: iakaś

para zakochanych i dwóch mężczyzn.

Spojrzenia Andrzeja Bogusza prześliznęły się obojętnie po ich twarzach.

Podszedł do bufetowego.

Krótkie, porozumiewawcze spojrzenie.

— Chciałbym zadzwonić! — mówi Bogusz.

— Proszę! — Bufetowy przeciera ścierką szklankę i przygląda jej się pod światło.

Bogusz bierze do ręki słuchawkę i przekręca tarczę numerową.

— Rajmund? — zapytał.

Z daleka zabrzmiało powiedziane wiedeńskim akcentem: — Guten Morgen. Hier Raimund.

Zamienili ze sobą parę słów i Bogusz odwiesił słuchawkę.

Usiadłszy potem przy stoliku obok okna, zamówił herbatę. Bufetowy przynosi mu ją po małej chwili.

— Prawdziwa herbata, czy wyciąg z siennikowej słomy?

Bufetowy wzrusza ramionami.

— W naszym lokalu podajemy tylko prawdziwą herbatę.

— Dajmy na to! — rzekł bez prze-

kania Bogusz i rozwinąwszy wyciągniętą z kieszeni gazetę, wziął się do czytania.

Może kwadrans potem zjawił się w cukierce niemiecki żandarm z dystynkcjami feldfelba.

Spojrzał nieprzyjaźnie na siedzących. Spod przykrótkiej wargi polyskiwały jego białe, wilcze zęby.

Jeden z mężczyzn, siedzących przy sąsiednim stoliku, szatyn w wytartym futrze, pochylił się do swojego towarzysza i podczas kiedy feldfelbel kupował przy bufecie paczkę papierosów, mruknął bardzo cicho:

— Wyjątkowo wredne indywiduum! Nie daj Boże, ażeby dostać się w łapy podobnego typka...

Feldfelbel niedbalym ruchem wkłada do kieszeni pudelko i wyciąga potem parę metalowych monet.

— Proszę! — mówi krótko.

Bufetowy zauważył, że między bilonem znajduje się niewielka, starannie zwinięta bibułka. Ale nie drgnął ani jeden muskuł jego twarzy, kiedy powiedział:

— Dziękuję! Polecam się panią!

Feldfelbel, stojąc już w drzwiach, raz jeszcze spojrzał w głąb sali.

Teraz wilcze są nie tylko jego zęby, ale i spojrzenia.

Warknął pod nosem jakieś złe słowo na temat bęcwałów, którzy od rana przesiadają po kawiarniach i wyszedł.

— Wybitnie lombrozowski typ! Zdecydowany sadysta! — mruknął tym razem już głośniej szatyn w wytartym futrze.

Andrzej Bogusz przez cały czas uważnie

studiował gazetę. Widocznie lektura była bardzo pasjonująca, bo przeczytał pismo od początku do końca, łącznie z ogłoszeniami.

Mięgło pół godziny. W międzyczasie dwaj panowie siedzący obok, wyszli z lokalu, na ich miejsce zaś przyszło kilka nowych osób.

W kawiarence zrobiło się gwarniej.

Bogusz schował gazetę do kieszeni i podszedł do bufetu.

— Niech mi pan da papierosy. Dwa-dziesiąta sztuk.

Bufetowy z bardzo obojętną miną wymuje ze skrzyżki paczkę „Mew”.

— Chce pan przedwojenne?

— Dawaj pan! — Kupujący podaje bufetowemu grubszy banknot.

Bufetowy wydaje mu resztę: a wśród banknotów, jakie mu podsuwa, bieleje dyskretnie bibułka, którą pół godziny temu wsunął mu niemiecki żandarm...

Bogusz przelicza pieniądze, a równocześnie szybkim ruchem kciuka ukrywa bibułkę w dloni.

— W porządku! — skinął głową.

Wrócił na swoje miejsce, wypił resztę zimnej już herbaty i przeszedł do znajdującej się za przepierzeniem umywalki.

Kiedy zamknął za sobą drzwi, spokojna jego twarz zmieniła się nagle. Szybkim, nerwowym ruchem rozprosił bibułkę.

Znalazł w niej dwie tylko linijki, zapisane drobnym pismem, ale widocznie treść ich była bardzo ważna, skoro Bogusz czytał je z mocno zmarszczonymi brwiami.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



HIPEK: — A to się spieszą! Ledwie zdążył odnieść pakę, już mi nową przynoszą! Znudziło mi się to! Może wpięć wyczyścić rurę? Chyba tak zrobię!...

WICEK: — Czemu nie nosicie pak?
HIPEK: — Bo czyszczyć rurę!...
WACEK: — Wyczyścicie kiedy indziej! Teraz jest pilniejsza robota!

HIPEK: Co oni mi tam gędzą! Dla mnie to pilniejsze, na co mam chęć! Wyczyść rurę na glanc, a później, szybko paki podnoszę i koniec!...

WICEK: — Oto skutki bezplanowej roboty! Zamiast rurę czyścić w wolnych chwilach, zatarasowaliście nie tylko bieżącą pracę, ale nawet — własne wyjście!

Naszym zdaniem

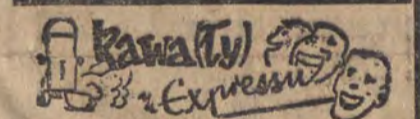
Nie można taniej?

To niby drobnostka, w słoneczne wolne przedpołudnie zrobić sobie zdjęcie na ulicy, w parku czy w Ogrodzie Zoologicznym. Ale wielu amatorom „uwieczniania się” rzędnie mina, gdy usłyszą ile trzeba za to zapłacić.

Zi 750 za trzy sztuki — to drogo. Nie każdy sobie może na to pozwolić. A zdjęcie uliczne to przecież nie luksus. Dlaczego więc tyle kosztuje?

„Zgłębienie” kalkulacji tego nie tłumaczy. Za wywołanie rolki klisz, liczącej 36 klatek płacimy w zakładzie fotograficznym 3 zł. Papier na jedną odbitkę kosztuje przeciętnie 10 groszy. Skąd więc taka wysoka cena?

Wydaje się nam, że cennik na zdjęcia uliczne winien być zrewidowany. Jako podstawę należałoby przyjąć rzeczywisty koszt materiału i robocizny. Na pewno uda się wtedy cenę zdjęć wydatnie obniżyć, co z radością powita każdy łodzianin. (1)



Pan Kajetan pojechał na urlop do Międzyzdrojów. Po śniadaniu udał się na plażę... Rozgląda się — od samego brzegu rozciąga się morze głów... Wzruszając się przy wzroście, nie mogąc nawet ręką ruszyć... Scisk niemożliwy...

Pan Kajetan jako człowiek dobrze wychowany, uchyla kapelusza i zwracając się do najbliższego stojącego, pyta:

— Przepraszam bardzo, którego wychodzi się tu do morza?...

Państwo Koperek pozwolili sobie na luksus i wrócili z teatru do domu taksówką.

W przedpokoju pani Koperek zdejmując palto, kapelusz i nagle łapiąc się za głowę, woła do męża:

— Nieszczęściu! Zostawiłam w aucie torebkę. A ty stary ośle, naturalnie zapomniałeś zanotować numer samochodu!...

Rzecz dzieje się w szkole podstawowej. Nauczycielka zwraca się do jednego z uczniów:

— Ile mamy części świata?..
— Pięć... — odpowiada małeć.
— Dobrze, wylicz je...
— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć...

Zjazd aktywistów SFOS-u

Udział w odbudowie Warszawy

to udział w walce o pokój!

Przy szeregowej wypełnionej sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego odbył się wczoraj doroczny wojewódzki zjazd aktywistów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Po przemówieniu przedstawiciela centrali SFOS-u ob. Czerwińskiego, który przedstawił poszczególne fragmenty odbudowy i rozbudowy Warszawy — złożone zostały sprawozdania z działalności miejskiego i wojewódzkiego komitetów odbudowy Warszawy.

Nie ulega wątpliwości, że ofiarność społeczeństwa na rzecz rozbudowującej się w imponującym tempie stolicy Warszawa. Łódź i województwo według planu miały w ubiegłym roku zebrać 7 i pół miliona złotych. Uzyskano 11 milionów. Tym samym miasto nasze zajęło drugie miejsce za Śląskiem w wysięgu ofiarności.

Według rzeczywistych potrzeb

Mozna dobrać współlokatora

Jeszcze o normach mieszkalnych w Łodzi

W Łodzi panuje głód mieszkaniowy. Spowodowało go wiele przyczyn, jak tandetne budownictwo kapitalistyczne, brak konserwacji, zniszczenie Bałut przez okupanta itd.

Potrzeby ludności natomiast wzrastają z każdym dniem. Nasze budownictwo, chociaż prowadzone jest z uienotowanym rozmachem, potrzeb tych nie może jeszcze w pełni zaspokoić.

Z drugiej strony zbyt elastyczne przepisy i brak należytej kontroli doprowadziły do tego, że w dobie poważnego głodu mieszkaniowego wiele jest jeszcze w Łodzi mieszkań, posiadających daleko niewystarczające zagęszczenie.

Zmusiło to Radę Narodową do powzięcia odpowiedniej uchwały, która te sprawy ureguluje. Jak już donosiliśmy opracowano nowe normy mieszkaniowe, które będą obowiązywały w miesiące po ich ogłoszeniu.

W nowym budownictwie mieszkaniowym stosuje się normy zaludnienia określone w metrach powierzchni użytkowej, w innych zaś mieszkaniach — w metrach powierzchni mieszkalnej. Powierzchnia użytkowa — to całkowita wewnętrzna powierzchnia mieszkania wraz z pomieszczeniami pomocniczymi, a powierzchnia mieszkalna — to suma powierzchni izb wykorzystywanych na cele mieszkalne.

Do powierzchni mieszkalnej nie wlicza się tylko kuchni do 9 metrów kwadratowych oraz kuchni bez względu na wielkość w tych mieszkaniach, które zajmowane są przez więcej niż 1 rodzinę a przydzielą kwaterekowe zastrzegają wspólną używalność kuchni. Kuchnie te nie są uważane za izby.

Ponadto nie wlicza się jeszcze pomieszczeń do 6 metrów kw. oraz pomieszczeń bez okien, dalej — łazienek, korytarzy itd.

Uchwała Rady Narodowej wprowadziła dwa rodzaje norm mieszkalnych, dla domów nowowynbudowanych, w których bierze się pod uwagę powierzchnię użytkową oraz dla domów starych, w których obowiązuje powierzchnia mieszkalna, a więc bez łazienek, przedpokojów itp.

Normy podstawowe w nowym budownictwie mieszkaniowym wynoszą 12 m kw. dla osób pracujących, pobierających naukę w szkołach wyższych, średnich i zawodowych, dla współmałżonka nie pracującego, lecz wychowującego dzieci do lat 7, dla dzieci w wieku przedszkolnym, dla inwalidów wojennych i wojskowych oraz dla emerytów.

Norma 9 m kw. w nowym budownictwie przysługuje wszystkim pozostałym osobom, mającym prawo do zamieszkania z właścicielem lokalu. Chodzi tu o współmałżonków niepracujących, krewnych wstępnych (rodzice) oraz wstępnych (dzieci), jak również o krewnych dalszych powyżej lat 60.

W starych domach natomiast osobom, które w nowym budownictwie mają prawo do 12 m kw., przysługuje norma 10 m kwadratowych. Dla tych zaś osób, które

w nowym budownictwie otrzymują prawo do 9 m kw. — w starych domach norma wynosi 8 m kw.

Istnieją jednak osoby, którym dotychczas przysługiwało prawo do dodatkowych pomieszczeń. Prawo to będzie przez strzegane do chwili ukazania się nowych przepisów.

Właścicielom lokali, w których norma zaludnienia jest za mała, pozostawiono swobodę doboru sobie osób do wymaganej normy. W nieprzekraczalnym terminie 30 dni od chwili opublikowania powziętej przez Radę Narodową uchwały mogą oni wskazać odnośne osoby, a te z kolei muszą złożyć w kwaterekowym wypełniony wniosek o przydzielenie danego pomieszczenia. Po tym terminie kwaterekowemu sam może im kogoś dobrać. Prawo swobodnego wyboru współlokatora nie przysługuje jednakże właścicielom lokali, w domach nowowynbudowanych lub odbudowanych. (kl)

Z obrad III sesji WRN w Łodzi

Szerokie rzesze ludności pracują aktywnie w terenowych radach narodowych

Dokładnie 27 maja br. upłynął rok od chwili utworzenia jednolitej władzy ludowej na terenie miast i województw. Jedynymi reprezentantami tej władzy stały się rady narodowe.

Nie jest więc przypadkiem, że III sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zwołano właśnie na ten dzień. Podkreślono tym głęboką łączność władzy ludowej z terenem. Wyrazem tej łączności było m. in. zaproszenie na sesję licznych przedmiotników pracy, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych z różnych miejscowości województwa łódzkiego.

Głównym punktem posiedzenia było sprawozdanie przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Fr. Grochałskiego, które można uważać za bilans prac WRN i terenowych rad narodowych w nowej formie ustrojowej.

Co nas może specjalnie cieszyć

Wydawanie wykazów nieruchomości

2 oddział wydziału finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przystąpił do wydawania wykazów nieruchomości w biurze oddziału. Al. Kościuszki Nr 1, I piętro, pokoje: 129, 131, 133, i 135.

Dla wygody interesantów załatwianie tych spraw trwa od godziny 8-ej do 20-ej, prócz niedziel i świąt.

Wykazy winny być natychmiast odebrane i w terminie jednego tygodnia zwrócone 2 oddziałowi po wypełnieniu.

w dotychczasowej działalności WRN — to przede wszystkim wciągnięcie do pracy szerokiego aktywu społecznego, który w tej chwili liczy już około 10 tysięcy osób. Pracują one w poszczególnych komisjach radnych.

W składzie samych rad narodowych zwiększyła się również ilość kobiet do 649, a ilość bezpartyjnych radnych — do 1.317.

Jednakże mimo niewątpliwych osiągnięć istnieje także poważne jeszcze usterki, wynikające z błędnego stylu pracy niektórych organów terenowych.

U wielu z nich zaobserwowano

np. zastępowanie pracy propagandowej i agitacyjnej naciskiem administracyjnym, co m. in. miało miejsce na terenie powiatu wiclińskiego.

Podjęta pod koniec sesji uchwała przyczyni się niewątpliwie do wyplenienia ostatnich pozostałości bezdusznego biurokratyzmu, do jeszcze głębszego powiązania się z terenem i do wnikliwszego badania rzeczywistych potrzeb ludności.

Uchwała ta mówi bowiem m. in. o konieczności przestrzegania praworządności socjalistycznej, rozpatrywaniu skarg, zażaleń itd. (kl)

Usuwanie zaniedbania przedwojenne

Nowe dobre drogi

przybliżą wieś do miasta

Poprawa warunków komunikacyjnych pomiędzy osiedlami wiejskimi a ośrodkami miejskimi ma duże znaczenie dla rozwoju życia kulturalnego wsi oraz dla podniesienia jej poziomu gospodarczego. Na tym odcinku gospodarki terenowe rady narodowe mają do spełnienia duże zadanie: odrobic olbrzymie zaniedbania z okresu rządów kapitalistyczno-obszarnicznych.

W terenowych planach gospodarczych na rb. opracowanych na zasadzie potrzeb terenu, zgłoszonych przez gminne, powiatowe i wojewódzkie rady narodowe, znaczną pozycję stanowi budowa nowych dróg, zwłaszcza pomiędzy bardziej oddalonymi od miast zaniedbanymi wioskami, a siedzibami gminnych rad narodowych i większymi

szlakami komunikacyjnymi. Wiele powiatowych i gminnych rad na rodowych przystąpiło już do robót drogowych, zaplanowanych na br. W woj. łódzkim, gdzie prace są w pełnym toku, dużym robotników drogowych pomagają chłopci.

Ogółem w woj. łódzkim wybudowanych będzie 71 km nowych dróg powiatowych i gminnych, przy czym zasięg robót drogowych na gminnych szlakach komunikacyjnych jest o 139 proc. wyższy w porównaniu z ub. r.

Wielu gminom przyznano poważne fundusze na naprawę i przebudowę dróg łączących gminy z bardziej oddalonymi gromadami, co w dużym stopniu wpłynie na dalsze pogłębienie łączności terenowych władz z ludnością.

Dzisiaj koncert rozrywkowy

„Niech się mury pną do góry”

Dziś, w poniedziałek, spotykamy się wszyscy w Teatrze im. Jaracza na wielkim koncercie rozrywkowym pt. „Niech się mury pną do góry”. Początek koncertu o godz. 19.30, bilety do nabycia w kasie teatralnej.

W wielkiej tej imprezie wystąpią najlepsi artyści scen łódzkich a mianowicie: Jadwiga Kenda, Zofia Jamry, Wanda Bojarska, Iza Strzałkowska, Jerzy Komorowski, Michał Ślaski, Edmund Wajda, Edmund Nowak i inni. Usłyszymy też chór i orkiestrę oraz tercet wokalny Polskiego Radia w Łodzi. Konferansjerką o ludziach budujących Teatr Narodowy poprowadzą Kazimierz Pawłowski i Marian Jeżewski. Przy fortepianie — Tadeusz Dobrzeński, Arkadiusz Lustig i W. Synder.

Taka obsada mówi za siebie. A więc wieczorem — wszyscy na wielkim koncercie z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Stara gwardia koszykarzy Spójni zdobyła puchar w czwórmeczu Ogniwa

Czwórmecz koszykówki męskiej, zorganizowany przez łódzkie Ogniwo zakończył się zwycięstwem koszykarzy Spójni, którzy tym samym zdobyli puchar ufundowany przez przewodniczącego MRN ob. Minorę.



Spójnia łódzka wygrała wszystkie mecze, uzyskując w sumie 6 punktów. Drugie miejsce zajęło Ogniwo — 4 pkt. 3) ŁKS Włóknierz — 2 pkt., 4) Budowlani (Warszawa) — 0 pkt.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozegrano dwa mecze. W pierwszym Ogniwo pokonało Budowlanych 41:24 (18:14), przy czym największą ilość punktów dla Ogniwa uzyskał Kwapisz. W drugim spotkaniu Spójnia pokonała ŁKS Włóknierz 36:34 (16:13). Tutaj najlepszym strzelcem okazał się w Spójni Pawlak.

Po południu Spójnia pokonała Ogniwo 33:22 (11:12), a Włóknierz wygrał z Budowlanymi 57:30 (30:17).

Widzew — Spójnia (W-wa) 1:1

Rozegrane zawody piłkarskie 6 mistrzostwo II ligi przyniosły następujące wyniki:

II grupa: Spójnia (W-wa) — Widzew 1:1 (1:1), OWKS (Lublin) — Włóknierz (Radom) 2:0 (1:0), Kolejjarz (Olsztyn) — Gwardia (W-wa) 1:6 (0:2).

Na torze żużlowym Najlepszym motorzystą wczorajszych wyścigów był Suchecki (CWKS)

Pierwsze w sezonie wyścigi motocyklowe na żużlu zgromadziły na torze Ogniwa około 10 tys. widzów. Liczba ta świadczy wymownie jak wielu zwolenników ma w Łodzi sport żużlowy. Były to przecież zwykłe wyścigi, nie mistrzowskie, które tak absorbują i emocjonują widzów.

W zawodach tych motorzyści Kolejjarza (Rawicz) wystąpili przeciwko kombinowanemu zespołowi Ogniwo—CWKS.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19. Im. St. Jaracza — WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY — g. 19.30. Powszechny — „NIEMCY” (w wykonaniu zesp. teatralnego CBT) godzina 19.15. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — S/S Orzeł zaginął — 16, 18, 20. BAJKA — Powrót Lassie — 18, 20. BAŁTYK — Gęsiarek Matyi — 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. MEODA GWARDIA — Podróże Gullivera — 16, 18, 20. MUZA — Śluby kawalerskie — 18, 20. POLONIA — Sen o mitosei — 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOŚNIE — Cztery serca — 18, 20. REKORD — Dr Semmelweis — 18, 20. ROBOTNIK — Węgry — 18, 20. ROMA — Wielkopolskie hulanki — 18, 20. STYLOWY — Za cenę życia — 18, 20. ŚWIT — Spisek bankrutów — 18, 20. TATRY — Śmiały ludzie — 16, 18, 20. WISŁA — Gdzieś w Europie — 16.30, 18.30, 20.30. WŁÓKNIARZ — Hrabia Monte Christo, II seria — 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — Historia jakich wiele — 16, 18, 20. ZACHĘTA — Kopicuszek — 18, 20.

Węgry dali koncert gry



POLACY PRZEGRALI 0:6 (0:2)!

Najsłabszą częścią naszej drużyny był atak Tylko Borucz zbierał w Budapeszcie oklaski za swą wspaniałą postawę

Nikłe zwycięstwo odniesione w Chorzowie przez Węgrów nad naszą reprezentacją B spowodowało nagły wzrost optymizmu w ocenie poziomu polskiej piłki nożnej. Rozległy się głosy, że jest to rezultat metod pracy naszych trenerów. Znalazły się nawet takie szalone głowy, które przebąkiwały — choć nie miały — możliwości wygranej w Budapeszcie.

Sądźmy, że sześć bramek strzelonych nam przez Węgrów, będzie dla takich naszym przysłowionym kubłem zimnej wody i przywróci im zdolność trzeźwego oceniania istotnego stanu rzeczy.

Rozegrane wczoraj w Budapeszcie międzypaństwowe zawody piłkarskie pierwszych reprezentacji Polski i Węgier zakończyły się wysokim zwycięstwem Węgrów 6:0 (2:0), dla których bramki zdobyli: Fuskas i Kocsis po 2 oraz Csibor i Szandor. Spotkaniu przyglądało się ponad 45 tys. widzów. W loży honorowej obecni byli członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, członkowie rządu węgierskiego oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego ZSRR i państw demokracji ludowej. Sędziował Vleck (CSR).

Wysokie zwycięstwo drużyny węgierskiej było całkowicie zasłużone. Węgry przewyższali zespół polski pod każdym względem. Rozegrali mecz doskonale taktycznie, byli szybsi oraz dużo i celnie strzelali. Od wyższej porażki uratował drużynę polską bramkarz Borucz, który obronił wiele



groźnych strzałów. Za puszczone bramki nie ponosi on winy. Borucz był najlepszym graczem drużyny polskiej, zdobywając sobie ogólne uznanie publiczności. Obok niego wyróżnili się obaj obrońcy Glimas i Gedlek oraz Kaszuba, na których spoczywał cały ciężar obrony ataków węgierskich.

Boczni pomocnicy zegrali słabiej, natomiast całkowicie zawiodł atak. Napastnicy polscy razili brakiem zgrania, strzelali mało i niecelnie i

Boje pięciarskie II ligi Podzielili się punktami Anielak i Jaskuła przegrali przez k. o.

Mecz o mistrzostwo II ligi ŁKS Włóknierz — Gwardia (Wrocław) nie przyniósł pięciarzom łódzkim upragnionego zwycięstwa. Zdołali oni wywalczyć tylko remis. Mają to do zawdzięczenia nieślusnej ocenie walki Kasperczaka z Różyckim oraz Jaskuły, który dzięki brakowi rozważli, mając już walkę wygraną na punkty, szedł nieogłędnie naprzód i pod sam koniec walki nadział się na tak soczystą kontre Klimeckiego, że go wyliczono. Jest to pierwsza porażka Jaskuły przez k. o. w jego karierze pięciarskiej.

Kasperczak stoczył z Różyckim typowo remisową walkę. Pierwsza runda była wyrównana, druga należała do Kasperczaka, lecz w III Różycki miał więcej do powiedzenia i posłał nawet przeciwnika na deski. Decyzję punktową przynajmniej zwycięstwo Kasperczakowi trzeba przyjąć jako ukłon w stronę wielkiego nazwiska byłego mistrza Europy. Od siebie życzymy Kasperczakowi jak najmniej takich „zwycięstw”.

Walki były dość ciekawe, chociaż poziom ich zgolał przeciętny. W drużynie łódzkiej zawiodł Anielak, który, jak zwykle, walczył chaotycznie i bez odnośnego krzyku. Łodzianin naraził się na dwa potężne sierpowe i był tak zamroczony, że sędzia przerwał walkę.

Do najjaśniejszych punktów zespołu łódzkiego należeli: Różycki, Szaliński, Olczyk i Ścigała. W drużynie wrocławskiej najlepiej zaprezentowali się Lako my, Kasperczak, Włodek i Urbanowicz. Zawiodł natomiast Szymonowicz, który walczył tak nieczysto, że już w I starciu zasłużył na dyskwalifikację.

Wyniki uzyskano następujące (na pierwszym miejscu pięciarze łódzcy). W muszej Anielak przegrał przez techn. k. o. w III starciu z Lakomym, w koguciej Różycki stoczył równorzędny walkę z Kasperczakiem, lecz sędziowie uznali go za pokonanego. W piórkowej Szaliński przez trzy rundy miał nieznaczny przewagę nad Kargolem, którego pokonał na punkty, a w lekkiej Olczyk wygrał w I starciu przez dyskwalifikację Szymonowicza.

W wadze lekko półśredniej Ścigała 14 dnię punktował, lecz w III starciu Włod

Wyprzedził Hadasika Mistrzem szos Śląska został Wilczewski

W Katowicach odbyły się szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo województwa na dystansie 100 km. W wyścigu wzięło udział 19 kolarzy. Pierwszy na metę wpadł Wilczewski w czasie 2.42.51 przed Hadasikiem (obaj Unia Chorzów) 2.45.20 i Wyględą 2.47.25.

Czytajcie „Express Ilustrowany”

grali zbyt indywidualnie. Większość chaotycznych akcji ofensywnych rozbiła się o doskonałą obronę węgierską, w której środkowy pomocnik Borsei był najlepszym graczem na boisku. W wyrównanej drużynie węgierskiej trudno poznać kogoś wyróżnić.

Pierwsza połowa meczu nie zapowiadała tak wysokiej porażki drużyny polskiej. Gra była chwilaami równorzędna i prowadzona w dosyć wolnym tempie. W 26 minucie Kocsis strzelił pierwszą bramkę dla Węgrów i od tej pory gospodarze zdobyli wyraźną przewagę. W 10 minut później w zamieszaniu podbramkowym Szandor uzyskał drugą bramkę.

W tym okresie Anioła nie wyzyskał doskonałej sytuacji do strzelenia bramki, a strzały Polaków nie

liczne i słabe obronił doskonały bramkarz Grosits.

W drugiej połowie meczu Węgry zdobyli przynajmniej przewagę, której nie oddali już do końca. Atak węgierski gościł stale pod bramką polską, jednak Borucz bronił przytomnie w wielu beznadziejnych zdawało się sytuacjach i pierwsze 25 minut gry nie przyniosły zmiany wyniku. Na 15 minut przed końcem Anioła zamienił Szyborski, lecz nie wpłynęło to na poprawę gry ataku polskiego. Cieślak próbował kilkakrotnie strzelać z daleka z przeboju, lecz wszystkie piłki wylapał bramkarz węgierski.

W 70 minucie Kocsis strzelił trzecią bramkę dla Węgrów.

Teraz atak węgierski dał pokaz wspaniałej gry, strzelając na bramkę polską z każdej pozycji. W 72 minucie Puskas zdobył czwartą bramkę, a za chwilę z rzutu karnego za rękę Brzozowskiego — strzelił piąty punkt dla Węgrów. Na 8 minut przed końcem meczu Csibor ustalił wynik spotkania na 6:0.

Po meczu kierownik ekipy polskiej Krug powiedział: „Przeegraliśmy zasłużenie. Najsłabszą formacją w drużynie polskiej był atak, który nie nawiązał żadnej akcji zespołowej i grał indywidualnie. Obrona przeciętna była słabymi atakami Węgrów i mimo 6 bramek grała na dobrym poziomie. Borucz obronił wiele groźnych strzałów i zasłużył na najlepszą notę. W drużynie węgierskiej najczęściej podobali mi się pomocnik Borsei, a w ataku Szandor i Szusza”.

Udany raid Wszyscy motorzyści uzyskali normy na SPO

Odbył wczoraj „Pierwszy krok motorowy” zorganizowany przez Budowlanych — Łódź był imprezą nadspodziewanie udaną. Zawody te zasługują cyfrowo na nazwę małego raidu motorowego ze względu na przebytą trasę i liczną ilość startujących.

Na starannie udekorowanym boisku w Helenowie stawiono się 84 motorzystów, na różnych kategoriach maszyn aby odbyć konkurencyjną sprawności motorowej i mieć ją zaliczoną na odznakę SPO.

Start nastąpił o godz. 9. Zawodnicy pojechali szosą do Brzezin, następnie do Rogowa i znowo do Brzezin, po czym poddani zostali próbie zręczności jazdy na boiskach w dwóch ośrodkach wjeżdżających LZS Andrzejów i LZS Andrespół, po czym przybyli do Helenowa, gdzie była meta. W sumie długość trasy wyniosła około 80 km.

Raid ukończyło 78 maszyn. Obliczenia jeszcze trwają. Trzeba podkreślić, że impreza była zorganizowana nienaganie, gdyż wszędzie na trasie panował porządek, co jest dużą zasługą okolicznych straży pożarnych i oddziałów ORMO, które przyszyły z pomocą organizatorom. Wszyscy, którzy raid ukończyli, uzyskali normy na SPO.

Pracownicy poszukiwani

Dziwiarzy, uczniów (ce) na maszyny dziewiarskie, cewiaczki, szwaczki (zeszywaczki), robotników gospodarczych i transportowych zatrudniających Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. P. Findera w Łodzi, ul. Łukaszyńskiego 4. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 394

Nakładaczki na pedały drukarskie, wykwalifikowane i pomoc introligatorska, potrzebne. Drukarnia, ul. Piotrkowska nr 157. 402

SPÓŁDZIELNIA PRAC TAPICERSKICH „19 KWIETNIA” daje wiary bezpłatnie. Zgłaszać się Łódź, Kilińskiego 127 oraz Wysoka 27. 393